№ 12. Włodawa, dnia 15 czerwca 1925 r. Rok II

Prenumerata:
numer pojed. 35 gr
miesięcznie 70 gr
kwartalnie 2.— gr.
rocznie 8.— złp

ZIEMIA WŁODAWSKA

ORGAN SAMORZĄDOWO-SPOŁECZNY

Ceny ogłoszeń:	
za tekstem	
cała strona	—30 zł
pół „	—15 zł
ćwierć „	— 7.50
drobne ogłoszenia za wyraz	— 5 gr.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Adres Redakcji i Administracji: Sejmik Powiatowy we Włodawie.

Współdzielnie mleczarskie.

Korzystając z bytności w Ostrowie, zwiedzam mleczarnię udziałową o której wiele słyszałem. Szczegółowych informacji udziela mi p. Jan Kulik, członek Zarządu, a zarazem kasjer i sekretarz mleczarni. Dowiaduję się, że mleczarnię po rocznej agitacji, założono we wrześniu 1924 roku.

Z początku zapisało się tylko 40 udziałowców, ale obecnie mleczarnia liczy 247 członków, którzy dostarczyli w kwietniu 32 tysiące litrów mleka.

Mleczarnia wypłaca tylko za proc. tłuszczu zawarty w mleku a samo odtłuszczone mleko, członkowie zabierają z powrotem.

P. Kulik na podstawie miesięcznych zamknięć rachunkowych zawiadamia, iż mleczarnia od chwili założenia sprzedała masła za 29,164 zł. z czego członkom wypłacono 25,232 zł.

A jaki dochód właściciele krów mieli z nabiału przed założeniem mleczarni?

Prawie żadnego odpowiada p. Kulik. Gospodynie wyrabiały wprawdzie masło, ale to się nie opłacało, gdyż miejscowi handlarze, żydzi płacili bardzo niskie ceny, a trudno było pojedyńczym gospodarzom masło wysyłać do większych miast. Zresztą co do jakości masło wyrabiane w mleczarni nie moze się równać z masłem wyrabianem domowym sposobem, które jest znacznie gorsze i trudniej go zbyć.

— Interesują mię dochody osiągnięte przez właścicieli krów.

Ze szczegółowych kont, które posiada każdy udziałowiec, dowiaduję się, iż p. Władysław Szafrański, posiadający 4 krowy dostarczył do mleczarni w marcu 1309 litrów mleka, zawierającego 3·6 proc. tłuszczu i wypłacono mu 259 zł.

Jan Walkiewicz od 2 krów dostarczył w tymże miesiącu 578 litrów mleka z zawartością tłuszczu 4·3 proc. i wypłacono mu 136 zł.

Ejsmont Władysław posiadający jedną krowę dostarczył 169 litrów mleka o zawartości tłuszczu 5·7 proc. i otrzymał 50 zł.

Wnuk Józef również posiadacz jednej krowy dostarczył 160 litrów mleka o zawartości 3 proc. tłuszczu i otrzymał tylko 37 zł.

Z powyższego widzimy, iż dochód uzależniony jest nie od ilości mleka dostarczonego, lecz od zawartości w niem tłuszczu, a znowu proc. tłuszczu w mleku uzależniony jest w pierwszej linji od rasy krowy, zaś w drugiej, rodzaju paszy.

Zdaniem p. Kulika najlepsze są krowy czerwonogrzbietki, zaś mniej zawiera tłuszczu mleko krów rasy holenderskiej. Również więcej mleka dają krowy, które nie chodzą na odległe pastwiska.

Zaczynamy rozmawiać o mleczności krów i p. Kulik pokazuje mi w „Czasopiśmie współdzielni rolniczych" opis pewnej krowy na Węgrzech, która przeciętnie dawała 30 litrów mleka dziennie z zawartością tłuszczu 12 proc.

Dalej dowiadujemy się, że zarząd mleczarni do którego należy pp. Kulik, Szafrański Władysław i Maleszyk Aleksander, założył filję mleczarni w Głębokiem i nosi się z myślą budowli własnego budynku na pomieszczenie mleczarni oraz nabycia rasowego buhaja celem poprawy rasy krów.

Jeszcze jedno pytam, kto prowadzi mleczarnię? Naturalnie fachowiec, brzmi odpowiedź. Wysłaliśmy jednego z mieszkańców Ostrowia na praktykę do Kamionka w powiecie lubartowskim na 3 miesiące a po powrocie prowadzi nam naszą mleczarnię.

Żegnam mego informatora życzeniem owocnej dalszej pracy i jadąc przez ostrowskie piachy myślę, że jednak nasz rolnik nawet na gorszych ziemiach może o ile ma chęć znaleźć źródło dochodowe w niewyzyskanych dotychczas gałęziach gospodarstwa domowego.

Byle tylko zacząć, a już coś się zrobi.

Ot i przykład Ostrowia innych zachęcił.

W Sawinie i Tyśmienicy już założonego mleczarnie, ale to mało.

Cały nasz powiat mający znaczne przestrzenie pastwisk powinien pokryć się współdzielniami mleczarskiemi.

Gdy hodowca będzie mieć dochód z krów to i rasa bydła się poprawi i jakość pastwisk zostanie ulepszona.

Koszt założenia mleczarni jest znaczny, gdyż narzędzia mleczarskie kosztują 2800 zł., ale można dostać na spłatę i na początek trzeba mieć około 700 zł. zaś resztę spłaca się udziałami i nabiałem.

Aby założyć mleczarnię trzeba mieć zgłoszonych 200 krów.

W naszym powiecie winny się zająć organizowaniem mleczarń wsie większe j. np. Wyryki, Wisznice, Krzywowierzba, Zaliszcze, Dębowa Kłoda, Rozwadówka i t. p.

Trochę pracy i chęci, a jak swego czasu pisaliśmy w „Ziemi Włodawskiej" w każdej wsi można odkryć kopalnię złota.

St. Gliszczyński.

Eugienika, a zadania społeczne.

(Ciąg dalszy)

A związek przyczynowy alkoholu z gruźlicą i chorobami nerwowemi jaskrawo uwydatnia tablica Bunge'a, gdzie alkoholizm ojca nienałogowca powoduje w 4, 3% gruźlicę u pijącego, a w 14% u jego potomstwa.

Alkoholizm nałogowego pijaka daje 13% gruźlicy u pijącego i 29% u jego dzieci.

W 8% do 24% zapada potomstwo pijaków na choroby nerwowe.

Widocznem więc jest, że alkohol wiedzie społeczeństwo do zwyrodnienia i zagłady, upośledzając coraz bardziej rasę ludzką.

Podobną ruinę społeczną powoduje narkotyzm, potęgując się jaszcze bardziej, gdy jest komplikowany przez alkoholizm.

Drugie dominujące miejsce w tym rozkładzie zdrowia i pracy człowieka zajmuje gruźlica.

Wpływ choroby rodziców na ich potomstwo dobitnie wykazanym jest w zestawieniach doktora Jaworskiego. Z zestawień tych widzimy, że w rodzinach, gdzie tylko ojciec miał suchoty 7, 3 proc. jego dzieci zachorowały na gruźlicę. W rodzinach, gdzie tylko matka cierpiała na suchoty, było 9,76 proc. dzieci obciążonych gruźlicą. Wreszcie, w rodzinach, gdzie ojciec i matka byli suchotnikami, bez mała 22 proc. ich dzieci odziedziczyły gruźlicę po ich rodzicach.

Czy potrzeba bardziej jaskrawych, przekonywających zestawień, stwierdzających dziedziczne ujemne skutki tej choroby?

Dobrze znany warstwom społecznym Polaski, jako lekarz i obywatel ś. p. Dr. Alfred Sokołowski powiadał niegdyś, że w jednej tylko Warszawie umiera rocznie tysiąc sześćset suchotników, a pięć do sześciu razy tyle wlecze swój żywot opłakany, będąc nietylko ciężarem dla swoich bliskich, lecz szerząc jednocześnie zarazę pośród najbliższego otoczenia.

Przy obecnych nienormalnych jeszcze warunkach życia, siły naszego organizmu, przy złych warunkach hygienicznych naszych mieszkań, przy stałem współobcowaniu chorych na gruźlicę ze zdrowymi—szerzy się ona z taką siłą i złośliwością, że zabiera nam zbyt liczne ofiary.

Gruźlica jest nieszczęściem ludów, ale nieszczęście własne narodu jest dla nas najbliższe i najboleśniejsze.

Ileż talentów, które mogłyby przysporzyć narodowi chwały, przysporzyły mu tylko mogił cmentarnych usypanych przed czasem.

Wielkie światła ducha polskiego, jak Słowacki Szopen, Grottger, zgaśli rażeni gruźlicą a obok nich ileż jeszcze zgasło talentów.

Związek przyczynowy szerzenia się gruźlicy na tle nadużyć alkoholem wykazałem, omawiając skutki ujemne, powodowane tym ostatnim.

Wszelka więc akcja—czysto społeczna, czy państwowa, podjęta w celu walki z gruźlicą, nie może pominąć i zaniedbać zwalczania alkoholizmu.

Trzecią z rzędu chorobą społeczną jest prostytucja i w parę z nią idące choroby weneryczne.

Czy można wątpić choć na chwilę, że targ własnem ciałem, jako środek do egzystencji, należy uważać jako czyn zwyrodnienia społecznego, czyn, upośledzający rasę ludzką.

Wszak akt płciowy uważany jest jedynie jako akt fozjologicznej rozrodczej potrzeby danej rasy, miłością poszczególnych osobników oświęcony—nigdy za akt handlu, jako egzystencji. — Sprzeciwiał by się bowiem prawu i celom natury ludzkiej.

Potrzeby fizjologiczne niektórych osobników nie dają się jednak ująć w stałe ramki. Popędy płciowe poszczególnych jednostek nie mogą być trzymane na cuglach, ponieważ ani państwo, ani społeczeństwo nie ma na to w swem rozporządzeniu środków hamujących.

Nadmiar niezużytych produkcyjnie sił organizmu szuka sobie ujścia dowolnego w akcie płciowym i za wszelką cenę wyładowanie ich zdobywa.

Trudno roztrząsać psychologię prostytucji—należałoby sięgać w głębia zboczeń od praw natury, uprawianych przez osobników wszystkich warstw społecznych, poczynając od bardzo dawnych wieków!

Wszelako istnienie prostytucji w różnych miastach kuli ziemskiej tłumaczy się potrzebą zaspokojenia popędów płciowych poszczególnych osobników, niezwiązanych, lub nie mogących wstąpić w związek małżeński—popędów powodowanych bądź związkową potrzebą fizjologiczną aktu płciowego, bądź stanem chorobliwym mózgu jego podbudzeniem, czy nadwrażliwością.

Takim wydaje mi się racjonalne tłumaczenie zapoczątkowania i istnienia prostytucji.

Prostytucja płatna—to swego rodzaju handlowe przedsiębiorstwo, które pojedyńczym metresom daje dostatek królewski, większości zaś—poniewierkę, głód i nędzę, a społeczeńswu cierpienie i zwyrodnienie.

Jeżeli osoba, zupełnie wolna od chorób wenerycznych zostaje rzuconą na pastwę losu jako prostytutka, niewątpliwie zostaje ona zakażon

przez mężczyznę, o chorobie którego najczęściej nie wie.

W wypadkach rzadkich jest ona chorą dziedzicznie, lub zaraża się od swojej przyjaciółki — chorej prostytutki.

Zato będąc już zakażoną, szerzy ona zarazę w sposób zastraszający, może mszcząc się społeczeństwu za swą dolę i poniewierkę.

Prostytucja więc staje się głównem ogniskiem skąd szerzą się choroby weneryczne, jednak—nie wyłącznym ogniskiem.

I poza prostytucją takich ognisk nie brak. A są niemi wszyscy chorzy mężczyźni, którzy w stanie zakaźnym choroby pozwalają sobie na akt zbrodniczy, spółkując nawet z najbliższemi i szerząc zarazę we własnej rodzinie.

C. d. n. *Dr. TOKARZEWSKI.*

FELJETONIK.

Człowiek, który szukał prawdy.

„Szlachetnie myślący Czytelnicy!

Poszanowanie prawa przez obywateli jest podstawą istnienia każdego z państw. Poszanowanie prawa daje nam moralne zadowolenie. Poszanowanie prawa...“

Tak rozpocząłem swój feljetonik. A że najlepiej jest wszelkie teorje sprawdzać, więc i ja z wycinkiem gazety wyszedłem do miasta, aby odwiedzić wszelkie biura i sprawdzić, czy ta notatka, jaką zawierał wycinek z gazety jest o treści takiej, którą można brać na serjo.

Treść zaś tej notatki była następująca:

„Pan.... będąc zagranicą w... wygłosił obszerną mowę, w której dobitnie podkreślił, że Polska może być dumną z tego, iż posiada ośmiogodzinny dzień roboczy“.

Jak rzekłem, poszedłem sprawdzić, czy ośmiela się kto we Włodawie łamać prawo o ośmiogodzinnym dniu roboczym. A była to godzina szósta wieczorem.

Już wygląd gmachu poklasztornego, w którym mieszczą się urzędy, dał mi dużo do myślenia. Zbyt wiele okien było otwartych, co dawało poznać, że w biurach jeszcze ktoś pracuje. Skierowałem kroki gdzie było najbliżej, t. j. do Kasy Skarbowej i z groźną miną człowieka, który przytrzymał kogoś na wykroczeniu przeciw prawu, podszedłem do pracującego tam — zgadnijcie kogo?... Oto samego naczelnika biura.

— Ile już godzin panowie pracują dzisiaj w biurze?

— Od godziny ósmej rano do trzeciej po południu, a teraz od piątej.

— A jak długo jeszcze panowie myślą pracować?—pytam coraz groźniej.

— Ano—jak Pan Bóg da. Do ósmej, dziewiątej. Czasem pracujemy do piątej rano.

Wszystka krew zbiegła mi z oburzenia na twarz.

— A czy pan naczelnik wie, że łamie rozporządzenie o ośmiogodzinnym dniu roboczym.? Że to jest przekroczenie prawa?, że ja na pana napiszę donos?...

Spokojny dotąd naczelnik przyjrzał mi się bliżej, a potem skinął ręką na woźnego i rzekł:

— Odprowadź tego pana do drzwi i pokaż, którędy się wychodzi, bo ja nie mam czasu!...

Poszedłem dalej rozradowany. O, już ja dam się we znaki tym, co chcą łamać prawo!

W urzędzie Skarbowym było trochę gorzej. Szef urzędu, zirytowany, że przyznał mi się niechcący do tego, iż urzędnicy jego biura pracują po 10 lub 14 godzin na dobę, zaproponował mi krótką drogę przez okno, na co nie zgodziłem się, bo to było na piętrze.

Urzędnicy Starostwa wyśmieli mnie, a za zakłócenie spokoju referent karny na miejscu łaskawie urządził mi „osąd“, no... i „zasądził“.

Komendant policji (ten nowy, jeszcze szerszy w plecach, wyższy i silniejszy!) zapytał mię otwarcie, czy mam gdzie nocować, bo jeżeli nie to może mi zaproponować pewien bezpłatny lokal obok banku, ale bez utrzymania.

Wszyscy łamali prawo! Wszyscy pracowali dłużej ponad osiem godzin! Wszyscy, drwili z człowieka, który chciał, aby prawo było szanowane!

Burmistrz miasta na wskazanie mu odnośnego paragrafu o ośmiogodzinnym dniu roboczym odpowiedział mi z żalem, że w okolicy Włodawy niema zakładu kuracyjnego dla umysłowo chorych. Co to ma jedno do drugiego?

Nawet pan sędzia! tak, sędzia, który przecież... i ten o godzinie dziesiątej, jedenastej wieczorem łamie to samo prawo, aż miło!

Oburzony do głębi ducha i pustej kieszeni biegłem do domu, aby natychmiast zasiąść do pisania dwóch skarg: jednej do inspektora pracy a drugiej do prokuratorji. Już w myśli układałem pierwsze wyrazy.

„Czy Panu Inspektorowi Pracy wiadomo, że“... i t. d.

Było to już o godzinie blizko dwunastej w nocy. Przechodząc obok sejmiku, dostrzegłem światło w gabinecie inspektora samorządu.

Wbiegłem do niego, ucieszony, że przyłapałem jednego przestępcę więcej. Na moje zarzuty wzruszył tylko ramionami.

— Nawet nie ja jeden. Tam jeszcze siedzi buchalter sejmiku, i będzie siedział chyba do rana. Ale skąd przyszło ci do głowy, że to prawo obowiązuje urzędników?.

— No... bo to prawo obowiązuje obywateli Państwa.

— Otóż to prawo obowiązuje obywateli Państwa, a o urzędnikach powiedziano, że mogą pracować nawet tylko siedem godzin. Jeżeli jednak jest pracy dużo, to można zatrudnić każdego urzędnika „poza godzinami urzędowemi“.

W głowie mi się mącić poczęło.

„Prawo o ośmiogodzinnym dniu roboczym obowiązuje obywateli Rzeczypospolitej. Prawo to nie stosuje się do urzędników. Czyli: urzędnicy nie są obywatelami Rzeczypospolitej...

Może mi kto wytłómaczy: gdzie tu jest logika?

RYŚ.

ZE SWIATA.

W szwajcarskim mieście Genewie w dalszym ciągu obraduje Komisja, która ma kontrolować handel bronią pomiędzy państwami. Ponieważ zatwierdzenie ustaw, ułożonych przez tę Komisję, zależało od wszystkich państw europejskich, przeto i Sowiety miały nadzieję, ze zostaną zaproszone do zatwierdzenia tych ustaw. Tymczasem ostatnio Komisja postanowiła do Sowietów w tej sprawie zupełnie się nie zwracać. Jest to dla Sowietów bolesny policzek, bo tym sposobem Europa stwierdza, że nic wspólnego z niemi mieć nie chce.

A że jedno nieszczęście pociąga zwykle za sobą drugie, to i tym razem na Sowiety zdążyło spaść i drugie, a bodaj, że jeszcze dotkliwsze: Francja, Anglja i Niemcy odmówiły Sowietom kredytu. Kredyty te w dość poważnych sumach były udzielane przedstawicielom Sowietów na rachunek dostarczanych przez nie towarów, tymczasem okazało się, że Sowiety tych pożyczonych pieniędzy używały na agitację kumunistyczna i to w tych państwach, z których otrzymały pieniądze. Część tych pieniędzy zużyta nawet na przygotowanie zamachów, co zostało stwierdzone przez policję tajną tych trzech państw.

Anglja wydzierżawiła od Finlandji niektóre wyspy na morzu Bałtyckiem i chce tam urządzić oparcie dla swoich wojennych okrętów i samolotów. Z tego powodu w rządzie sowieckim zapanował wielki niepokój, bo w razie wojny angielskie samoloty i okręty wojenne mogą w ciągu półtorej godziny zacząć bombardowanie Petrogradu, (a jak go kumuniści ochrzcili Leningradu) a w 6 godzin już samoloty mogłyby bombardować Moskwę.

Czwartą z kolei nieprzyjemną sprawą dla bolszewików jest zakaz, jaki wydała Anglja w związku ze zjazdem komunistów; który odbył się w m. Glasgowie. Otóż Anglja pozwoliła odbyć zjazd komunistom — anglikom, ale przyjazd z Sowietów został komunistom wzbroniony.

Mszcząc się za te wszystkie przykrości, bolszewicy wywołali w Chinach rozruchy przeciwko europejczykom i amerykanom. Ponieważ Japonja pilnuje dobrze swoich wpływów w Chinach i nie pozwala Sowietom wtrącać się w chińskie sprawy, przeto z tego powodu istnieją obawy, że między Sowietami i Japonją może dojść do wojny.

Jakie państwo jest najbogatsze na świecie — Ameryka, bo jest wierzycieiem wielu narodów.

Ostatnio rząd amerykański ogłosił listę długów włącznie z procentami do dnia 31 grudnia 1924 r. Oto te państwa są Ameryce dłużne:

Francja 4,137,224,854 dol., Włochy 2,097,347,121 dol., Belgja 471,623,713 dol., Polska 178,569,999 dol., Czechosłowacja 165,528,439 dol., Jugosławja 64,189,050 dol., Rumunja 45,605,447 dol., Grecja 17,250,000 dol., Łotwa 6,389,092 dol. Finlandja spłaciła już swój dług w wyskości 8,555,000 dol.

Z POLSKI.

Najstarszy Polak — ma lat 134, pamięta Napoleona — — odwiedził Marszałka Sejmu Rataja.

Dnia 18 maja przyjechał do Warszawy niezwykły gość — bowiem 134 letni szlachcic zagrodowy z pod Bielska nad Bugiem Teofil Puchalski Odwiedził on Marszałka Sejmu Rataja. Staruszek wzbudził ogólny podziw swą dziarską postawą i wyglądem. Twarz ogorzała, prawie bez zmarszczek, bujne szpakowate włosy, gorejące oczy, głos donośny, chód pewny i sprężysty.

Do Warszawy przywiodła go sprawa odzyskania dzwonów, wywiezionych z parafji Dołobowo w roku 1915 przez moskali, a rewakuowanych niedawno wraz z innemi dzwonami z Rosji.

W rozmowie z posłami staruszek opowiadał, że doskonale pamięta odwrót Napoleona z pod Moskwy, powstanie litopadowe, o którem wyraził się tak: „wtedy ojca mego z wołami pognali pod Warszawę harmaty wozić".

W powstaniu 1863 roku brał udział osobiście w partji Zamczyka.

Staruszek był dwa razy żonaty. Pierwszy raz ożenił się, mając lat 56, a drugi — mając 76 lat.

Na zapytanie, co go tak długo trzyma przy zdrowiu, odpowiedział:

„Bo ja panoczku tylko chlebek żarnowy suchy jadam i mleczkiem ciepłem popijam. Czasem trochę krupki czy marchewki".

Z Kongresu Wojewódzkiego P. S. L.

1) Kongres Wojewódzki P. S. L. w Lublinie w dniu 7 czerwca 1925 roku, zdając sobie sprawę z ważności sprawnie, działającego samorządu ziemskiego dla ludności wiejskiej wzywa swych członków, by nietylko zwracali baczniejszą uwagę na działalność ciał wykonawczych samorządu, ale również sami brali żywy udział w pracach samorządowych.

2) Kongres Wojewódzki P. S. L. wzywa zarząd Stronnictwa, aby użył swych wpływów w przyśpieszeniu uchwalenia ustaw samorządowych i zabezpieczenie temuż samorzadowi w drodze ustawowej dochodów, umożliwiających normalne funkcjonowanie samorządów.

3) Kongres Wojewódzki P. S. L. zdając sobie sprawę z tego, że samorząd gmin wiejskich winien w działalności swej się ulepszać, że samorząd ten dotychczas nie ma odpowiedniej organizacji b r o n i ą c e j interesów gmin wiejkich, czy to w sprawach prawnych, czy finansowych, że pożądanem byłoby, aby przedstawiciele samorządu gminnego mogli narażać się w sprawach gospodarki samorządowej na zwoływanych zjazdach, a zwłaszcza w terytorjum jednego województwa, zwraca sie z wezwaniem do Zarządu Wojewódzkiego P. S. L. o zorganizowanie ogólnego zjazdu członków Rad Gminnych Województwa Lubelskiego i dążenia w następstwie do stworzenia Związku Rad Gminnych Województwa Lubelskiego.

ŻYCIE SAMORZĄDOWE POWIATU.

Z Wydziału Powiatowego...

W dniu 10 maja r. b Wydział Powiatowy odbył 176 z kolei a 10 w tym roku posiedzenie, na którem rozpatrzył i zdecydował ogółem 29 spraw, a między któremi:

1. Zatwierdził uchwałę gminy Turno dot. opodatkowania na rzecz gminy gruntów, należących do Skarbu Państwa.

2. Zatwierdził uchwalony przez zebranie gminne gminy Tyśmiennica statut o poborze samoistnej składki gruntowej od gruntów państwowych.

3. Postanowił wystąpić na najbliższy Sejmik Powiatowy z wnioskiem o zaciągnięcie od Rządu 100 000 zł pożyczki na cele drogowe. Pożyczka ta ma być amortyzacyjna, spłacana ratami w ciągu 5 lat, po 12 proc. rocznie oprocentowana. Jeżeli zważyć na bardzo wysoki procent za tę pożyczkę, zdawałoby się, że pożyczka ta wygodną dla Sejmiku nie jest, ale jeżeli z drugiej strony wziąć pod uwagę, że 100 000 zł. wpłynie do powiatu Włodawskiego w tym ciężkim i bezgotówkowym czasie, że te 100.000 zł. otrzyma ludność tutejszego powiatu za robociznę i za dostawę kamienia, że w wreszcie wyrozchodowanie jednorazowo na drogi 100.000 zł. te ostatnie w znacznym stopniu zostaną poprawione to te wszystkie względy przemawiają za podjęciem takiej pożyczki.

4. Wobec podwyższenia kosztów utrzymania Policji Państwowej do wysokości 60 000 zł. przypadających w udziale do płacenia Skarbowi Państwa przez Sejmik Powiatowy tutejszy, postanowiono sporządzić nową repartycję i przesłać takową gminom do zrealizowania.

5. Przyjęto do wiadomości zatwierdzenie przez Władze Nadzorcze budżetu Włodawskiego Powiatowego Związku Komunalnego na 1925 r.

6. Wreszcie zdecydowano do szkoły przemysłowej nie przyjmować uczniów w wieku ponad 18 lat.

7. Przyjęto do Szkoły Koszykarskiej Jana Dziadko z Ostrowa, który posiadał wymagane kwalifikację, natomiast nie przyjęto Mikołaja Potapiuka z Leszczynki, Aleksandra Nicyporuka z Motnicy i Antoniego Bloka z Tyśmiennicy, którzy bądź przekroczyli rok 18 lat, bądź nie ukończyli przynajmniej 3-oddziałów Szkoły Powszechnej.

Z Komisji Drogowej.

W dniu 23 maja rb. odbyła swoje 3 cie w tym roku posiedzenie Komisja Drogowa, na którem omówiono sprawę budowy bruku Uhnin — Dębowa Kłoda, przy czem Komisja Drogowa przyszła do przekonania, iż z racji tego, że ludność powiatu przeciążona jest podwodami wskutek budowy szkół — nie można wymagać ażeby kamień ludność dostarczyła do budowy drogi Uhnin — Dębowa Kłoda bezpłatnie, zdecydowano za kamień płacić po 8 zł. za metr.

Wypłaty za dostarczony kamień będzie dokonywał Wójt Gminy Debowa Kłoda p. Czarkowski w każdy wtorek.

Roboty przy budowie wspomnianej drogi mogą być rozpoczęte natychmiast.

Następnie Komisja Drogowa przyjęła do wiadomości sprawozdanie inż drogowego z dotychczasowej działalności na drogach oraz powzięta uchwała o wyjednanie przez Sejmik Powiatowy pożyczki w wysokości 100.000 zł. na naprawę dróg.

Z Rady Szkolnej Powiatowej.

Dnia 11 czerwca b. r. odbyło się plenarne posiedzenie Rady Szkolnej Powiatowej. pod przewodnictwem p. Stanisława Gliszczyńskiego,

Na posiedzeniu rozpatrywano szereg spraw, jak ustalenie nowych etatów, dokonano wyborów Przewodniczącego Rady Szkolnej i wyboru Członków Komisji Dyscyplinarnej, omówiono organizację wycieczki dziatwy szkolnej, rozpatrzono rekursy ukaranych za nieposyłanie dzieci do szkoły, rozpatrywano sprawy dotyczące gruntów szkolnych w Wyhalewie i Bytyniu, oraz szereg drobniejszych spraw.

Na punkty wyżej wyszczególnione Rada Szkolna powzięła uchwały. Stosownie do sprawozdania Inspektora Szkolnego ustalono sieć szkolną w gminach: Dębowa-Kłoda, Krzywowierzba, Opole, Romanów, Sławatycze, Sobibór, Turno i Wola-Wereszczyńska, z równoczesnem ustaleniem brakujących etatów sił nauczycielskich i postanowiono wystąpić do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Warszawskiego o zwiększenie etatów sił nauczycielskich w tut. powiecie.

P. Gliszczyński zdał sprawozdanie ze stanu gospodarki szkolnej, stwierdzając że wszelkie braki napotykane w gospodarce szkolnej, po większej części wywołane są złym stanem finansowym gmin, ponieważ Urzędy Gminne dotychczas nie zrealizowały budżetów szkolnych za rok ubiegły, zaś powodem tego jest nieuiszczenie przez płatników a zwłaszcza przez Nadleśnictwa Państwowe, podatków na rzecz gmin. Mimo jednak ciężkiego stanu finansowego, niektóre Dozory Szkolne b. dobrze wywiązują się ze swego zadania, jak np. Dozór Szkolny w Wyrykach, który dokonał kapitalnego remontu, budynków szkolnych.

Rada Szkolna dokonała nowych wyborów Prezydjum Rady, w skład którego weszli: jako Przewodniczący p. Stanisław Gliszczyński: zastępca p Wacław Poraziński, zaś sekretarzem wybrano p. dr. Godlewskiego. Do składu Komisji Dyscyplinarnej wybrano: p. o. Kierownika Szkoły p. Czerneka, posła na Sejm p. Łobacza, oraz p. Wacława Porazińskiego, a na zastępców p. Pawluka Pawła i p. Nowakowskiego.

Z powodu trudnych warunków finansowych wycieczkę dziatwy szkolnej odłożono do końca sierpnia b. r. Przypuszczalny koszt od jednego dziecka przez czas wycieczki na 5 dni wynosić będzie 40 zł. wobec tego Rada Szkolna powzięła uchwałę, aby z jednej szkoły każdej gminy na wycieczkę pojechało kilkoro biednych i dobrze uczących się dzieci, na koszt Rady Szkolnej.

Rada Szkolna rozpatrzyła cały szereg rekursów wniesionych przeciwko nałożonej karze za nieposyłanie dzieci do szkoły i postanowiła Nestora Stupaka i Kisiela Filipa z Pachola, Marka Hetmana i Mikołaja Pojmaj z Lubiczyna, Barbanela Abrama z Marjanki, Marji Wakuły z Krasówki, zwolnić całkowicie od nałożonej kary, zaś rekurs Prokuratora Grzegorza z Okuninki uwzględniono w myśl prośby, odraczając karę do 1-go października b. r.

Rekurs Sokala Stefana ze Złobka pozostawiono narazie bez decyzji, do czasu zasięgnięcia opinji o rekurencie.

Rekurs Błechman Rywki z kol. Marjanka uwzględniono częściowo, zmniejszając karę do 5 zł.

Rekurs Itelmana Mechela uwzględniono częściowo zmniejszając, karę do 12 zł. lub 3 dni aresztu.

Rekurs Wejntrauba Borucha z Pahola uuwzględniono do 15 zł. lub 4 dn. aresztu. Rekurs Tabenskiego Tomasza uwzględniono częściowo zmniejszając karę do 5 zł. lub 2 dni aresztu, zaś rekursy: Roszniewskiego Szyi z Lubiczyna, Mojsy Anastazji z Horostyty, Starownika Stanisława, Łobody Maksyma i Połonki Łukasza z Orzechowa odrzucono, uznając wymienionych winnymi.

Na skutek odwołania się do Rady Szkolnej Dozoru Szkolnego gmina Krzywowierzba w sprawie nieprawnego użytkowania ziemi szkolnej w Wyhalewie przez Mazurka Dymitra, Rekuckiego Józefa i Taratykę Maksyma z Wyhalewa Rada Szkolna postanowiła, całą sprawę skierować na drogę sądową. Taką samą uchwałą powzięto przy rozpatrywaniu sprawy ziemi szkolnej w Bytyniu. Z.

Z gmin.

Sprawy ogólne.

Zebranie wioskowe wsi Zaliszcze gm. Opole postanowiło pozwolić paść bydło i konie na pastwisku ogólnem tym, którzy nie posiadają własnego pastwiska, za opłatą 25 zł. od sztuki, za cały jednoroczny okres paszenia bydła w polu, a za uzyskane pieniądze kupić kręgi betonowe i pobudować mosty na drogach polnych.

Uwaga: Taka uchwała może zachęcić inne wioski byleby tylko była uskuteczniona, bo przecież nie trzeba wyłuszczać korzyści i udogodnienia jakie przyniesie uskutecznienie powziętej uchwały.

Rada gminna w Dębowej Kłodzie postanowiła wydać zarządzenie trzymania psów na uwięzi i winnych niewykonywania powyższego zarządzenia karać przez wójta.

Zebranie osadzkie w Sławatyczach postanowiło przystąpić do osuszania nisko położonych pól przez pokopanie rowów. Równocześnie zebranie postanowiło wybrać gajowego do pilnowania osadzkiego lasu. Tytułem wynagrodzenia wydzierżawiono gajowemu prawo polowania na gruntach osadzkich na przeciąg 3 lat.

Sprawy szkolne.

Dozór szkolny w Krzywowierzbie zwolnił z obowiązku opiekuna szkoły w Lubiczynie Mirona Skrzyńskiego gdyż tenże chodzi wiecznie pjany a nawet raz przyszedł do szkoły prosząc o zwolnie chłopca z nauki do paszenia bydła z butelką wódki.

Ładny opiekun!

Z miast.

Sprawy administracyjne.

Rada Miejska Włodawy wysłuchała sprawozdania z dokonanej rewizji gospodarki miejskiej przez komisję rewizyjną i na wniosek przewodniczącego tejże p. Dunina udzieliła zarządowi miasta absolutorjum.

Po sprawozdaniu burmistrza p. Bera z czynności Magistratu, Rada postanowiła na wniosek komisji rewizyjnej nie rozpatrywać szczegółowo zamknięcia rachunkowego i z pozostałych z roku 1924 funduszów wynoszących 5930 zł. udzielić subwencji dla Ochot. Straży Ogniowej 500 zł. dla Związku Robotn. Chrześcijan 500 zł. i dla sierocińca włodawskiego 300 zł.

Jednak należy przyznać, że Magistrat nieźle gospodaruje, jeżeli w czasach kiedy inne instytucje samorządowe cierpią na chroniczne niedobory, miasto może udzielać pozabudżetowych subwencji.

Sprawy ogólne

Rada Miejska we Włodawie postanowiła asygnować tutułem subwencji na rzecz polskiej gminy w Gdańsku 50 zł.

Na miejsce zmarłego bł. p. ławnika Barenholca Rada Miejska we Włodawie wybrała ławnikiem Gajdenkerna Nusyma. Ponieważ Magistrat na następnem posiedzeniu zawiadomił Radę, iż ze względu na interesy miasta uchylił uchwałę Rady przeto Rada wybrała ławnikiem p. E. Gernndhajta.

Echa zbiórki z dnia 3 Maja.

Gmina Uścimów wpłaciła za pośrednictwem T. O. N. K. do Komitetu Powiatowego jako dochód z rozsprzedanych nalepek w dn. 3 Maja — 19 zł. 70 gr.

Pierwsza na Polesiu Wystawa Rolnicza w Brześciu n/B.

Z inicjatywy Rady Wojewódzkiej Okręgowych Towarzystw Rolniczych Województwa Poleskiego została zorganizowana Wystawa Rolnicza i Przemysłu Ludowego w Brześciu n/B. w dniach 7 i 8 czerwa r. b.

Wystawa połączona została ze zjazdem Towarzystw Rolniczych Polesia.

Olbrzymi plac i liczne składy po b. monopolu spirytusowym w Brześciu n/B. przy ulicy Dąbrowskiego № 5 już od pierwszych dni czerwca zaczął się zapełniać eksponatami nadsyłanemi przez firmy z całej Rzeczypospolitej.

W wystawie tej przyjął udział i nasz Sejmik Powiatowy i jako eksponaty wystawił:

Wyroby koszykarskie, cegłę z cegielni Sejmiku w Sobiborze oraz pustaki i dachówkę z własnej fabryki wyrobów betonowych.

W wielkiej hali przepięknie udekorowanej kilimami podlaskiemi, łowickiemi i krakowskiemi, oraz lasem żywych kwiatów ciętych z majątku W. Państwa Kuczyńskich z pod Brześcia, wystawione wyroby szkoły koszykarskiej naszego Sejmiku przedstawiały obraz bardzo miły oku to też przez obydwa dni wystawy nasza hala przepełniona była stale tłumami zwiedzających.

Tuż przed halą pod gołym niebem zbudowany został domek z pustaków na podmurówce z cegły Sobiborskiej nakryty dachówką z Sejmikowej fabryki wyrobów betonowych.

Domek ten wielkości 2X1 i pół mtr. pobudowany został w ten sposób, że tylko dwie ściany frontowa i szczytowa ułożone zostały całkowicie zaś pozostałe dwie ściany były otwarte, a to w tym celu, ażeby pokazać jak należy murować dom mieszkalny z pustaków, ażeby był ciepły i suchy.

Obok domku ułożone zostały wolne egzemplarze cegły pustaków i dachówki.

Pomiędzy halą a domkiem na kilkometrowej ścianie rozwieszone zostały wielka fotografja szkoły Przemysłowej Sejmiku naszego i monokarty w liczbie 7 odnoszące się do wyrobów betonowych.

Wogóle całokształt eksponatów Sejmiku Włodawskiego przedstawiał się inponująco i poważnie

Z pośród tej olbrzymiej masy eksponatów wystawionych wyróżniały się:

Centralnego T-wa Rolniczego w Warszawie —narzędzia Rolnicze.

Bialskiego Syndykatu Rolniczego—narzędzia rolnicze swojskiego wyrobu oraz dobór pługów;

Firmy „Bronikowski, Grodzki, Wasilewski i S-ka" w Warszawie komplety narzędzi rolniczych i spryskiwacze „Apollo".

Pani J. Rokickiej z Kobrynia kilimy wykonane na własnych warsztatach.

Kółka Rolniczego w Raśniu, pow. Brzeskiego kolekcja zbóż półek doświadczalnych.

Zarządu Dóbr Milejowskich z Milejowka z pod Lublina chlewnia biała rasy angielskiej.

Zarządu Dóbr hr. Platera z Dąbrowy powiatu Sarneńskiego muzeum drzew;

Pomorskiej fabryki z Chełmży wielka ilość doborowych gatunków win owocowych;

Firmy „Lakmel" ze Lwowa przybory mleczarskie, rybackie i hodowli drobiu (sztuczne wylęganie.

J. Służewskiego z Prużany skóry garbarskie—galanteryjne.

Serowarni „Polatycze" P. St. Ryżkiewicza z pow. Prużań-kańskiego.

T-wa Krajoznawczego kolekcja fotografji Polesia i Podlasia.

Ochrony z Dubicy wyroby stolarskie i szewskie.

Dowództwo D. O. K. Brześć IX. gołębie pocztowe.

Sejmiku Kobryńskiego wyroby koszykarskie.

Bazaru Brzeskiego wyroby koszykarskie z Rudnika.

Dwie koszykarnie prywatne z Brześcia

P. J. Żukowskiego z Brześcia Pasiecznictwo.

Pp. Łyskiego i Hołyńskiego psy gończe, wyżły, seterki i ponterki.

Wreszcie ogiery i klacze hodowla większych i drobnych rolników.

Pozatem działy zabawkarskie: kolekcje lalek, kury plimunterki, zielononóżki, kozy, owce, warzywa, kwiaty, kolekcje wikliny koszykarskiej i całe masy najróżnorodniejszych towarów i maszyn krajowych były licznie prezentowane.

Otwarcie wystawy nastąpiło dnia 7 czerwca r. b. o godz. 11 rano po nabożeństwie w Koście-Katolickim.

Pan Wojewoda Poleski K. Młodzianowski w otoczeniu prezesa Rady Wojewódzkiej Okręgowych Tow. Rolniczych Polesia p. Romana Skirmunta, p. Dowódcy D. O. K. Brześć gen. Rybaka, Pana Kuratora Szkolnego Kaz. Wolbeka P. Prezydenta miasta L. Dmowskiego Ks. Dziekana Tarasinica, oraz Komitetu Wykonawczego Wystawy z Panem Władysławem Jacyną na czele. po przecięciu wstęgi oraz krótkich a pięknych przemówieniach u wrót wystawy przy dźwiękach orkiestry 30 papu, rozpoczął zwiedzanie wystawy.

Przy eksponatach naszego Sejmiku powyższy skład komitetu zatrzymał się dość długo, szczególnie Pan Wojewoda bardzo interesował się naszym Powiatem, a dla bliższego zapoznania się z nim wziął kilka numerów Ziemi Włodawskiej.

Po zwiedzeniu wystawy o godz. 12 nastąpiło otwarcie Zjazdu Rolniczego w Gmachu Gimnazjum im. Traugutta odczytem prof. p. J. Bańkowkiego na temat „stosunki ekonomiczno-rolnicze na Polesiu" następnie wygłosił referat profesor poseł Staniszkis na temat „Ogólne położenie rolnictwa i drogi wiodące do postępu,

W godzinach popołudniowych dla przyjezdnych w Parku 3 maja odbyły się rozrywki, zabawy i kinematograf wszystko to bezpłatnie.

Wieczorem o godz. 10 odbyło się zebranie Towarzyskie w Salach Klubu Obywatelskiego, które w wesołym nastroju przeciągnęło się do późna w noc

Tegoż dnia o godzinie 9 m. 15 wieczorem pociągiem z Chełma przyjechał do Brześcia Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski.

Na przyjście pociągu na peronie oczekiwali przyjazdu Pana Marszałka przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz przeolbrzymie tłumy ludności.

Wychodzącego na peron Pana Marszałka powitali p. Wice-wojewoda Poleski — Dr. Juljusz Zymirski, Dowódzca Okręgu Korpusu—gen. dyw. Rybak i Inspektor Policji p. Ludwikowski.

Po powitaniach, którym towarzyszyły „niech żyje" wznoszone przez zgromadzonych na peronie i wokół dworca mieszkańców Brześcia — Pan Marszałek przeszedł przed frontem kompanji honorowej, następnie P. Wicewojewoda przedstawił Panu Marszałkowi delegację Zarządu m. Brześcia, delegację Wystawy i Zjazdu Rolniczego, delegację związku nauczycieli szkół powszechnych oraz szereg organizacji i instytucji społecznych.

Po tych ceremonjach Pan Marszałek w towarzystwie władz cywilnych i wojskowych odjechał do prywatnych apartamentów p. Wojewody Poleskiego.

Dnia 8 czerwca r. b. o godz. 7 rano wycieczkowicze zwiedzili wzorową kuźnię w twierdzy, gdzie demonstrowano prawdziwe kucie konia

Od godziny 9 do 2 p. p. odbywały się jednocześnie w różnych miejscach miasta posiedzenia sekcji: ekonomiczno-rolniczej, hodowlanej, ogrodniczo-pszczelniczej, leśnej, rybackiej

Od godz. 1 p. . Jura Sędziowska w składzie: delegata Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, delegata Ministerstwa Przemysłu i Handlu, delegata Urzędu wojewódzkiego Województwa Poleskiego, delegata Rady Wojewódzkiej Okr. Tow. Rolniczych Polesia oraz do każdego działu eksponatów specjalisty, rozpoczęła badanie eksponatów i przyznawanie nagród.

Eksponaty Sejmiku naszego były szczegółowo badane, zwłaszcza betony i cegła i uznane przez jurę sędziowską za doskonałe i tanie w stosunku do takichże wyrobów innych fabryk, w dowód czego Sejmikowi Powiatowemu Włodawskiemu przyznano „Listy Pochwalne" Rady Wojewódzkiej Okręgowych Tow. Rolniczych Polesia, za całokształt, za wyroby koszykarskie z wikliny miejscowej, za wyroby betonowe, za wyroby ceramiczne (cegłę)

W czasie przerwy obiadowej demonstrowano karczowanie pni przy pomocy środków wybuchowych.

O godz. 3 pp. Pan Marszałek Józef Piłsudski w towarzystwie przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych przyjechał zwiedzić wystawę.

Przy wejściu na plac wystawy powitał Pana Marszałka p. Roman Skirmunt Prezes Rady Wojewódzkiej Okr. Tow. Rolniczych Polesia, krótkim lecz ciepłym przemówieniem.

Po powitaniu Pan Marszałek raczył zwiedzać całą wystawę, przyczem zdradzał żywe zainteresowanie na każdem miejscu

Przy naszych eksponatach Pan Marszałek zatrzymał się dłużej przyczem wypytywał się o szczegóły, a między innemi:

— Czyż to możliwe, ażeby te koszyki kręciły dzieci?

— Tak, Panie Marszałku, wszystkie te wyroby koszykarskie wykonały sieroty wojenne w wieku od 12 do 15 lat.

— Nie może to być?

—Panie Marszałku, łatwo się o tem przekonać.

— W jaki sposób?

— Stąd do Włodawy tylko 65 klm. koleją.

— Chciałbym — być, ale nie mogę, nie mogę być odrazu wszędzie.

Widząc wielkie zainteresowanie się Pana Marszałka naszemi wyrobemi koszykarkimi, p. Zielińska wręczyła mu dzban, opleciony pedigiem i wypełniony pękiem róż sztamowych ze słowami:

— Kochany Dziadku, racz przyjąć ten skromny upominek od naszych sierot wojennych.

— Dziękuje serdecznie Pani, i proszę Panią podziękować w moim imieniu tym waszym sierotkom, oraz powiedzieć im, że jestem zachwycony ich pracami.

Przechodząc z kolei do pustaków pan Marszałek zapytuje:

— A co takie dziury porobiliście.

— Są to, Panie Marszałku, pustaki z tych buduje się domy tanie, ciepłe i suche. O, ta fotografja przedstawia taki dom z pustaków, który pobudował Sejmik Włodawski, gdzie się mieści Szkoła Przemysłowa.

— Tak, ten gmach to z pustaków — to tam musi być pusto. -- Przeciwnie, Panie Marszałku, tam jest bardzo pełno dzieci — sierot

— Ale musi im być bardzo zimno?

— Nie, Panie Marszałku, w gmachu tym zaoszczędzamy 30 proc. opału i cieplej jest, niż w domu drewnianym.

— To musi tam być wilgoć.

— I wilgoci — niema, dom jest b. suchy — dowód że mogą i mieszkają w nim dzieci.

— No, widzicie, zwraca się Pan Marszałek do swego sztabu, powiadają, że Salomon z pustego nie naleje, a oni, patrzcie, nalali.

— A to co? i gazetę macie swoją?

— Tak, Panie Marszałku, wydajemy czasopismo samorządowo społeczne „Ziemię Włodawską"

— Muszę się zapoznać bliżej z tym powiatem.

W tym celu zabrał kilka numerów „Ziemi Włodawskiej:

W końcu żegnając przedstawiciel Sejmiku naszego zaznaczył:

— Daj to Boże, ażeby wszystkie powiaty tak pracowały, jak Wasz.

Po wyjeździe Pana Marszałka do twierdzy, odbyło się zebranie plenarne Zjazdu, na którem po przeprowadzonej dyskusji uchwalono szereg rezolucji zmierzających do podniesienia kultury, rolnictwa i przemysłu ludowego na Polesiu.

Poczem Rada Sędziowska odczytała swój protokół o przyznanych nagrodach poszczególnym wystawcom, wreszcie p. Roman Skirmunt przepięknem przemówieniem podziękowawszy zebranym za udział w wystawie i zjeździe Zebranie zamknął o godz. 9 30 w wieczór

W zakończeniu niniejszego sprawozdania należy zaznaczyć, że bilans rachunkowy tak dla wystawców, tak i dla Organizacji oraz całego Polesia wypadł b. dobrze.

Wystawa udała się.

Kilkutysięczne tłumy przeszły przez wystawę, naocznie przekonały się o dorobku naocznym za ostatnie 5 lat.

I przekonaliśmy się o swojej sile, o swojej potędze, bo nawet i w tych Pińskich błotach jak się okazało kwitnie kultura — przemysł ludowy. To też nie jeden z wycieczkowiczów opuszczając Brześć wspomniał słowa poety:

„Cudze chwalicie — bo swego nie znacie"

Nie z gorszym wrażeniem wyjechali i wystawcy. Do Brześcia z ciężkiemi ładunkami, a z Brześcia z pełnemi kieszeniami.

I Sejmik nasz — wysłał do Brześcia czubaty 15-tonnowy wagon towaru, a wrócił bez towaru — z gotówką.

Niechaj wystawa Brzeska świeci przykładem innym dzielnicom i zachęca innych wystawców, aby nie szczędzili swych trudów, gdyż sowicie się ten trud im opłaca.

Sejmik Powiatowy Włodawski niezależnie od sukcesów, jakie odniósł na wystawie Brzeskiej, otrzymał liczne zamówienia na swoje towary, a więc przedsiębiorstwa Sejmikowe nie mogą narzekać na zastój.

Wuzet.

KRONIKA MIEJSCOWA

Kradzież koni.

Obywatel m. Włodawy, p. Sadowski wyjechał rano do lasu po drzewo i po drodze wyprzągł konie i puścił je na popas do przydrożnego rowu, sam zaś zasnął. Drogą tą przejeżdżało dwóch żydów z Pulma, widząc konie bez opieki, zaopiekowali się niemi ci dwaj nieproszeni opiekunowie i zabrali je ze sobą. Dzielna nasza policja po świeżych śladach pomknęło na rowerach za złoczyńcami i konie odebrała. Ciekawa rzecz, czy w sądzie będą się tłumaczyć w ten sposób:

My znaleźliśmy podkowę. A czy to jest nasza wina, że do podkowy przyczepiony był koń?

Zbrodnicze podpalenie.

W majątku Romanów spłonęło w lesie około 300 metrów drzewa rąbanego. Od pożaru zajęło się i spłonęło około 30 f. zw. nasiennych sosen. Pożar ten bezwątpienia powstał z podpalenia, gdyż rozpoczął się odrazu w kilku punktach.

KOMUNIKATY

Odwołanie Zjazdu Wojewódzkidgo.

W dniu 7 czerwca, który został wyznaczony na nasz Zjazd Wojewódzki przyjeżdżał po Chełma na uroczystość poświęcenia Szkoły Rolnej Swego Imienia Marszałek Józef Piłsudski Protektor Związku Młodzieży Wiejskiej. Z tego powodu otrzymaliśmy od Okręgowego Związku Legjonistów pismo, zapraszające nas do wzięcia udziału w uroczystościach chełmskich i wzywające młodzież wiejską do godnego powitania Protektora na terenie swego województwa.

Wojewódzki Związek, wziąwszy pod uwagę tak doniosłe wydarzenie, jakiem jest przyjazd Protektora na teren naszego województwa, uznał za niemożliwe zwołanie Zjazdu w tymże czasie i postanowił termin zjazdu przesunąć na jesień, wzywając młodzież wiejską do gromadnego wzięcia udziału w powitaniu SwegoProtektora w celu wyrażenia uczuć, z jakiemi się młodzież odnosi do Wielkiego Bojownika o Wolność Polski i podniesienie społeczne ludu polskiego.

Zdajemy sobie sprawę z tego że odwołania Zjazdu z punktu widzenia organizacyjnego posiada cały szereg braków, jednak wzgląd na osobę Protektora Związku skłoniły nas do tego kroku.

Zarazem wezwaliśmy młodzież wiejską do wzięcia udziału w przypadającym 7 czerwca „Dniu spółdzieczym" z tem większym zapałem, że dzień ten nie kolidował z naszym Zjazdem.

O dokładnym terminie Zjazdu Koła zostaną powiadomione drogą komunikatów.

Wobec powyższego informacje co do Zjazdu w Komunikacie № 12 są nieaktualne

J. Mazurkiewicz Kierownik W. Z. Mł. Wiejsk. Prezes W. Zw. Mł. Wiejsk *(—) L. Miketa.*

Gazeta myśliwska.

Miesięcznik, zacznie wychodzić w Warszawie od 1 lipca r. b. i prócz zwykłej treści myśliwskiej, poświęcony będzie rozwojowi przemysłu futrzanego, który u nas właściwie nie istnieje, gdyż surowiec wywożony jest w całości do Niemiec. Sądzimy, że nowem pismem zainteresują się p. p. myśliwi, od których zależy rozwiązanie tej palącej kwestji.

Prenumeratę w ilości 3 zł. kwartalnie przyjmuje Księgarnia Pocztowa, Plac Napoleona 6, w Warszawie.

„Czyn Młodzieży"

Nr. 2 mies „Czyn Młodzieży" za maj r. b. organu Komisji Oddziałowej Kół. Mł. P. C. K., pod naczelnym kier. Przewodniczącej A. Roszkowskiej przy redakcji K. Gajewskiego, znacznie powiększony, bogato ilustrowany, między innemi zawiera: „Konstytucja 3-go maja" A. Roszkowskiej, „Dzień matki" K. G., „Najbiedniejszy uczeń" (nowela) J. K. Bandrowskiego, Wywiad u Stefana Żeromskiego", M. Łady, „Brzask" (nowela) „Podlaska", wiersz J. Lasockiej i Modesta. Dalej „Praca na wiosnę" B. N., bogaty dział sportowy, z życia organizacyj młodzieży, dział organizacyjny Mł. P. C. K., szerady, wiadomości z całego świata i. t. d. Prenumerata roczna dla szkół, młodzieży szkolnej 3 zł. dla osób postronnych 5 zł. Wpłacający roczną prenumeratę otrzyma bezpłatną 2 książki wydane przez Komisję Oddziałową Kół Mł. P. C. K.

Adres Redakcji i Administracji — Warszawa, Mazowiecka 9 m. 7 tel. 302-96 konto czekowe w P. K. O. 10540.

DZIAŁ URZĘDOWY

Rada Szkolna Powiatowa
we Włodawie.
Nr. 454.

Do
Magistratów i Urzędów Gminnych
w powiecie.

Włodawa dnia 10 czerwca 1925 r.

Rada Szkolna Powiatowa, pragnąc urządzić jaknajuroczyściej zakończenie roku Szkolnego w szkołach tut. powiatu, na którym będą nagradzane najpilniej uczące się dzieci nagrodami w formie książek, zwraca się do Magistratów i Urzędów Gminnych, z prośbą o natychmiastowe i bezwarunkowe asygnowanie przewidzianych w budżetach za rok 1925 sum w pozycji „Nagrody Szkolne".

w. z. Przewodniczący R. S. P.
(—) St. Gliszyński.

Rada Szkolna Powiatowa
we Włodawie.
Nr: 454.

Do
Dozorów Szkolnych i Zarzadów Szkół
w powiecie.

Włodawa dnia 10 czerwca 1926 r.

Rada Szkolna zwraca się do Dozorów Szkolnych z gorącym apelem, aby w porozumieniu z zarządami szkół, zarządziły uroczyste zakończenie roku szkolnego, oraz zaprosiły na te uroczystości rodziców dziatwy, Członków Dozoru Szkolnego i Opieki Radnych Gminnych, Członków Sejmiku z odnośnej gminy księża i. t. p.

Program uroczystości powinny wypełnić: Przemówienie nauczyciela i delegata samorządu szkolnego, deklamacje dziatwy, śpiewy chóralne, żywe obrazy i t. p.

Najlepiej, uczącej się dziatwie powinno się rozdać nagrody szkolne, zakupione przez Dozory z przeznaczonej na ten cel pozycji budżetowej.

Równocześnie Rada Szkolna odnosi się do Urzędów Gminnych o wypłacenie Dozorom Szkolnym preliminowanych sum w budżetach 1925 r. poz. „Na nagrody".

W końcu Rada Szkolna prosi tak zarządy Szkół, jak i Dozory Szkolne. aby z przebiegu uroczystości szkolnych, przysłały Radzie, szkolnej pisemne sprawozdania, które będą umieszczone w Ziemi Włodawskiej.

w. z. Przewodniczący R. S. P.
(—) St. Gliszczyński.

Ministerstwo Spraw Zewnętrznych
Departament Konsularny
Nr. K. III. b. 287/25.

Warszawa, dn. 29/I. 1925
odpis z odpisu.
Komunikat.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych podaje do wiadomości osób zainteresowanych, co następuje:

Wychodzcy polscy przybywający do Niemiec na roboty, pociągani są tam do opłacania podatku zarobkowego który jest obliczany przy wypłacaniu wynagrodzenia za uskutecznioną pracę.

Ponieważ wychodźcy ci również opłacają podatki w miejscu swego stałego zamieszkania w Polsce, przeto w celu uniknięcia podwójnego opodatkowania uzgodniony został w Niemieckim Urzędzie Spraw Zagranicznych w Berlinie przepis, stosowanie którego usunie dotychczasowy niewygodny dla wychodźtwa polskiego stan rzeczy, a mianowicie:

Każdy z robotników polskich przybywający do Niemiec na czas określony, niezależnie do stanu rodzinnego t. j. czy przybył samotny, czy też z rodziną, winien uzyskać z miejsca swego zamieszkania, od odnośnego urzędu administracyjnego (Starostwa) w Polsce zaświadczenie o swem stałem tam zamieszkaniu, takie zaświadczenie przedłużył najbliższemu Konsulatowi polskiemu w Niemczech, dla stwierdzenia jego autentyczności i przetłomaczenia na język niemiecki, a następnie doręczyć go odnośnemu urzędowi skarbowemu (Finanzamt) w miejscu tymczasowego zamieszkania od którego wówczas otrzyma zwolnienie od opłacania podatku zarobkowego. Wymienione zaświadczenie polskich władz administracyjnych ważne jest w ciągu jednego roku i licząc od daty wystawienia i przed ukończeniem terminu winno być wznowione.

Robotnicy polacy nie posiadający zaświadczenia będą nadal zmuszeni opłacać podatek zarobkowy i żadne reklamacje z tego tytułu uwzględnione nie będą.

Przepis powyższy dotyczy nie tylko polskich robotników rolnych, lecz i wszystkich innych z wyjątkiem robotników, pracujących na pograniczu a w szczególności na Górnym Slązku, którzy codziennie, lub co tydzień wracają do Polski do swych stałych mieszkań i wobec tego nie mogą być pociągani przez niemieckie urzędy skarbowe do opłacania podatku zarobkowego.

Wojewoda Lubelski
L: 4068. Pr. B.

Przedmiot: Opłacanie podatku zarobkowego przez robotników polskich przebywających w Niemczech i wydawanie tym robotnikom odnośnych zaświadczeń.

Do
Panów Starostw Województwa
Lubelskiego.

Na skutek reskryptu Ministerstwa Spraw Wewnęcznych z dnia 23/IV. 25 r. Nr. B. O. 2620. 25 powyższe przesyłam do wiadomości i zastosowania się.

Nadto polecam podać do wiadomości szerszemu ogółowi ludności przez udzielenie komunikatu miejscowym dziennikom i wydanie odnośnych zarządzeń podległym P. P. Starostom Wójtom gmin oraz informować o tem robotników polskich, udających się w celach zarobkowych do Niemiec.

Wojewoda Lubelski
w. z. Dr. St. Bryła.

STAROSTA WŁODAWSKI
L:8081
przedmiot: Zakup koni dla
wojska

Włodawa, dnia 30 kwietnia 1925 r.

Do
Magistratów i Urzędów Gminnych
powiatu Włodawskiego.

Na podstawie pisma okólnego p. Wojewody Lubelskiego z dnia 23 b.m. L:5894/II zawiadamiam że w Monitorze Polskim № 32 z dnia 9 lutego b.r. zamieszczone było ogłoszenie Ministerstwa Spraw Wojskowych w sprawie targów remontowych w 1925 roku, na którym będą zakupywane konie remontowe wprost od hodowców z bezwzględnem wyłączeniem handlarzy.

Spis miejscowości i ścisłe daty odnośnie do wiosennych zakupów koni remontowych w załączeniu przesyłam.

Zarazem komunikuję, że w myśl rozkazu Min. Spraw Wojskowych (Dep. II. L:3664) Rem. z 18 marca b. r. zakupy komisyjne będą odbywać się ponadto w drugiej serji jesiennej od 1-go sierpnia do 1-go października b. r. oraz, że zakup koni remontowych wierzchowych i artyleryjskich w wieku od 3 — 6 lat oprócz terminów spędów trwać będzie cały rok 1925. Do oferujących niemniej, jak 5 koni, Komisje zjeżdżać będą na miejsce.

Konie, przedstawione Komisjom Remontowym winny być szlachetne, suche, kościste, proporcjonalnie szerokie o swobodnych ruchach i bez wad, które powodują zmniejszenie jego wartości użytkowej. Defekty nieszkodliwe, jak np. lekka postawa francuska, niewielki zajęczak, bardzo drobne nakostniki oddalone od ścięgien nie będą kwestjonowane. Obwód klatki piersiowej i pod kolanem nie będzie przeprowadzany, natomiast Przewodniczący Komisji Remontowych otrzymali polecenie kierowania się ogólną proporcją budowy ciała konia, dającej rękojmię, zdatności do służby wojskowej. Wzrost dla konia 4 — 6 lat, od 150 cm. do 166 cm. miary, stojącej. Miara liczy się bez podków. Wzrost dla koni 3 letnich o bardzo dobrym grzbiecie z dobremi ruchami może być obniżony w wypadkach o ile rokują osiągnięcie miary 150 cm. i posiadają wybitnie typ konia wierzchowego. Konie będą nabywane wszystkich maści i odcieni, oprócz srokatych i kurtyzowanych. Nabywane będą tylko wałachy i klacze, klacze źrebne nabywane nie będą.

Konie obdzielane kartami ewidencyjnemi (czerwone lub zielone) wydanemi w swoim czasie przez Komisje Przeglądowe, winni sprzedający dostawić Komisjom Remontowym przy kupnie razem z odnośnemi kartami ewidencyjnemi. Właściciel lub pełnomocnik powinien znać pochodzenie (rodowód) swego konia, mieć przy sobie ewentualnie świadectwo własnego chowu urzędownie stwierdzone przez Sekcje Hodowlane, Tow. Rolniczych, lub przez Zarząd Stadnin Państwowych i udzielć wszelkich żądanych wyjaśnień. Właściciel winien poświadomić Kom. Rem. o wszelkich ukrytych wadach sprzedanego konia. W myśl przepisów ewikcji w handlu końmi, Kom. Rem. będą zastrzegały sobie prawo zwrotu konia sprzedającemu, o ile u nabytego konia okazałaby się w ciągu 3-ch tygodni od daty kupna jakaś ukryta choroba lub wada.

Ceny za konie wynoszą:

1. Wierzchowe	3 let.	od 550— 975 zł.
	4—6 let.	od 650—1200 zł.
2. Artyleryjskie lżejsze	3 let.	od 600— 950 zł.
	4—6 let.	od 700—1050 zł.
3. Artyleryjskie cięższe	3 let.	od 675—1000 zł.
	4—6 let.	od 800—1200 zł.

Za konie urodzone w stadzie sprzedającego dolicza się 10 proc. od ceny jako dodatek hodowlany, który będzie wypłacany jedynie na podstawie wymienionych wyżej świadectw i rodowodów poświadczonych przez Towarzystwo Rolnicze lub Zarząd stadnin Państwowych.

Prócz tego Ministerstwo Spraw Wojskowych przyznawać będzie corocznie świadectwa: na medale bronzowe dla hodowców, którzy dostarczą dla wojska w ciągu jednego roku przynajmniej 6 koni swego chowu oraz na medale srebrne za 12 koni w tych samych warunkach.

O powyższem polecam bezzwłocznie ogłosić ludności przez wyklejenie na widocznych miejscach odpowiednich ogłoszeń odczytanie zawiadomienia na kilku zebraniach sołtysów, aby ci, zaznajomiwszy się dokładnie z treścią, szczegółowo informowali ludność. Niemniej celowem będzie przeczytanie pisma na posiedzeniu Rady Miejskiej (Gminnej) a w razie zwołania w tym czasie gromadzkiego zebrania, należy koniecznie okólnik podać do wiadomości ogółu i starać się skłonić posiadaczy i hodowców do wzięcia jak najliczniejszego udziału w targach remontowych.

Podkreślam przytem, że sprzedający konie dla wojska nie ponoszą żadnej straty materjalnej, a zarazem dopomagają Rządowi w realizowaniu jego zamierzeń.

Sprawę niniejszą poruczam szczególnej uwadze P.P. Burmistrzów i Wójtów i usilnie nastaję na potrzebę rozwinięcia celowej i skutecznej akcji.

O przebiegu akcji wiosennych targów remontowych na terenie (miasta) gminy proszę mnie przedstawić w terminie do 10 lipca r. b. odnośne sprawozdanie z zapodaniem, kto, ile i jakiego typu konie sprzedał dla wojska w b. serji targowej wraz z ewentuanelmi wnioskami odnośnie do kwestji organizacji jesiennej serji targów remontowych w r. b.

Załącznik do L:8081

Wyciąg z wykazu

Miejsca i terminy zakupów wiosennych następujące:
Komisja Remontowa Nr. I—Lublin.

Woj. Lub. m. Siedliszcze	dn. 25 i 26 V.	targowica. 9 rano.
„ „ „ Biała — Podl.	„ 27 i 28 „	„
„ „ „ Łochów	„ 12 i 14 VI.	„
„ „ „ Rejowiec	„ 16 i 17 „	„
„ „ „ Krasnystaw	„ 19 i 19 „	„
„ „ „ Zamość	„ 20 i 21 „	„
„ „ „ Lublin	„ 26, 27, 28 i 29 „	„

Starosta:
(-) Wielanowski.

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do wiadomości publicznej, że dnia 28 czerwca r. b. w sali posiedzeń Sejmiku we Włodawie odbędzie się

Plenarne Posiedzenie Sejmiku

Początek obrad o godzinie 11-ej przed południem.

Sekretarz: *Wł. Zieliński*

Przewodniczący Sejmiku: *Dr. Wielanowski*

Konkurs.

W Fabryce Wyrobów Betonowych Sejmiku Włodawskiego we Włodawie, wakuje od zaraz posada majstra wyrobów betonowych. Warunki przyjęcia:

Fachowiec z dobremi i poważnemi świadectwami, oraz władający językiem polskim w słowie i piśmie.

Majster betoniarski otrzymuje od Sejmiku Powiatowego mieszkanie w naturze, oraz wynagrodzenie na zasadach akordowych.

Fabryka czynna latem i zimą. Posada stała i do objęcia natychmiast.

Sekretarz Sejmiku *Wł Zieliński:* Przewodniczący *Dr. Wielanowski.*

Konkurs.

W Biurze Sejmiku Powiatowego we Włodawie wakuje od 1 lipca r. b.

Posada woźnego lub stróża

Kandydaci z dopremi i poważnemi świadectwami winni się zgłosić do Biura Sejmiku we Włodawie.

Od kandydata wymagane jest władanie językiem polskim w słowie i piśmie.

Do posady przywiązana jest płaca według XVI kat płac dla urzędników komunalnych ew. i mieszkanie w naturze.

Sekretarz Sejmiku (—) *Wł. Zieliński*

Przewodniczący Wydziału (—) *Dr Wielanowski w.z.*

Redaktor odpowiedzialny St. Gliszczyński. Odbito w Polskich Zakładach Graficznych w Chełmie.